

## Dr inż. Sławomir Partyga (1933–2006)



We wtorek, 18 lipca pożegnaliśmy na gliwickim Cmentarzu Centralnym wraz z dużą grupą przyjaciół, kolegów i znajomych Sławomira Partygę, wieloletniego pracownika ZPBE „Energopomiar” Gliwice oraz *ABB Polska* w Katowicach, wybitnego energetyka, uznanego specjalistę w dziedzinie transformatorów, zwłaszcza dużej mocy oraz wirujących maszyn elektrycznych. Zmarł po krótkiej, ale bardzo ciężkiej chorobie w wieku 73 lat.

Dr inż. Sławomir Partyga urodził się 21 kwietnia 1933 roku w Chełmie Lubelskim, gdzie rozpoczął naukę w szkole podstawowej od 1 września 1939 r. Ojciec Jego był zawodowym wojskowym i brał udział w kampanii wrześniowej. Po zakończeniu działań wojennych udało mu się uniknąć niewoli i podjąć pracę jako główny księgowy. Działał równocześnie w konspiracji, za co w 1942 r. został rozstrzelany przez Niemców w ulicznej egzekucji.

Sławomir został sam z matką w bardzo ciężkich warunkach, jednak uczęszczał nadal do dostępnej wówczas dla Polaków szkoły.

Po wojnie wyjechał wraz z matką na krótko do Modlina, skąd przenieśli się do Gdyni, gdzie Jego matka znalazła pracę w szkolnictwie, a Sławomir ukończył szkołę średnią, uzyskując świadectwo maturalne w 1951 roku.

W tym też roku wstąpił na Wydział Elektryczny Politechniki Gdańskiej, a w 1955 roku uzyskał stopień inżyniera o specjalności maszyny elektryczne.

Po ukończeniu studiów inżynierskich otrzymał nakaz pracy w Zakładzie Badań i Pomiarów „Energopomiar” w Gliwicach, gdzie w sierpniu 1955 roku rozpoczął pracę jako inżynier pomiarowiec, prowadząc badania i pomiary na nowo uruchamianych obiektach energetycznych oraz w fabrykach transformatorów. Były to takie obiekty, jak *EC Żerań*, *Elektrownia Jaworzno II*, stacje elektroenergetyczne wysokiego napięcia *Rożki*, *Warszawa* i wiele innych.

Zdobywając coraz więcej doświadczeń praktycznych pragnął równocześnie podnieść swoje kwalifikacje, dlatego rozpoczął naukę w Studium Magisterskim Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach, które ukończył z wynikiem bardzo dobrym. W 1962 roku uzyskał tytuł mgr. inżyniera elektryka o specjalności maszyny elektryczne.

Poświęcał bardzo dużo uwagi zagadnieniom transformatorów, zwłaszcza tym o największej mocy, transformatorom blokowym, ich konstrukcji oraz zabezpieczeniu. W *Energopomiarze* awansował ze stanowiska inżyniera pomiarowca na kierownika Działu Transformatorowego, a później przez 10 lat pełnił funkcję Głównego Inżyniera w Zakładzie Elektrycznym ZPBE „Energopomiar”.

Na początku lat 70. odbył kilkumiesięczny staż naukowy we Włoszech. Bogate doświadczenia zaowocowały przygotowaniem pracy doktorskiej na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej na temat „Stan nieustalony w obwodzie transformatora bezimpedancyjnego”, której promotorem był prof. zw. dr hab. inż. Zygmunt Nowomiejski. W dniu 10 grudnia 1974 roku Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej nadała Mu stopień doktora nauk technicznych z wyróżnieniem.

Znając język rosyjski, opanował w tym czasie także dobrze język angielski. Orientując się doskonale w zagadnieniach technicznych transformatorów był w latach 1960–1980 delegowany bardzo często do odbioru technicznego transformatorów wielkiej mocy w Japonii, Kanadzie, we Włoszech oraz w Austrii. Zdobytymi doświadczeniami dzielił się z największą polską Fabryką Transformatorów *ELTA* w Łodzi oraz z innymi zakładami produkującymi transformatory.

W latach 80. pracował na budowach eksportowanych przez Polskę elektrowni w Iraku i Turcji. Specjalizując się w zagadnieniach transformatorów stał się uznanym ekspertem w tej dziedzinie, znanym nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Dr inż. S. Partyga opublikował w prasie technicznej, polskiej i zagranicznej, ponad 30 artykułów o problematyce transformatorowej. Był też niestrudżonym organizatorem wielu konferencji krajowych i międzynarodowych na temat diagnostyki, eksploatacji transformatorów i urządzeń wysokiego napięcia, uczestnikiem grup roboczych CIGRE i autorem wielu referatów konferencyjnych. Od 1965 r. był rzeczoznawcą i weryfikatorem Izby Rzeczoznawców SEP, a od 1987 r. członkiem Towarzystwa Konsultantów Polskich.

W roku 1991 zmienił pracodawcę i przeszedł za porozumieniem stron z ZPBE „Energopomiar” do *ABB Polska*.

Został kierownikiem *Biura Regionalnego ABB* w Katowicach, gdzie nadal zajmował się zagadnieniami maszyn i urządzeń elektrycznych. W *ABB* pracował aż do przejścia na emeryturę w 1999 roku.

Znaczące miejsce w działalności Sławomira Partysi zajmowała działalność społeczna w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich. Do SEP wstąpił w Gliwicach w 1963 roku i rozpoczął działania od zorganizowania wspólnie z kilkoma kolegami Komisji Szkoleniowej i Egzaminacyjnej dla członków pragnących podnieść swoje kwalifikacje.

Po krótkim czasie został wybrany na członka Zarządu Gliwickiego Oddziału SEP, którą to funkcję pełnił przez kilka kadencji. Przez jedną kadencję był sekretarzem Oddziału SEP i przez jedną kadencję Wiceprezesem Zarządu Oddziału.

W Zarządzie Oddziału Gliwickiego SEP w 2001 roku powierzono Mu przewodnictwo Zespołu Historycznego SEP, które sprawował do ostatnich dni swojego życia. To Jego dziełem było zebranie, opracowanie i koordynacja 300-stronicowego wydawnictwa pt. *50 lat Oddziału Gliwickiego SEP 1953–2003*. Był też inicjatorem wydania Medalu im. prof. Jana Obrąpalskiego, który nadany został wielu koleżankom i kolegom.

Wspomnieć także trzeba o Jego działalności w centralnych władzach SEP. Przez dwie kadencje był członkiem i zastępcą przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej SEP. Dał się poznać jako odpowiedzialny przedstawiciel władz kontrolnych. Zdawał sobie sprawę, że SEP wymaga zmian. Kiedy informowaliśmy Go po ostatnim zjeździe, który odbywał się podczas Jego choroby, o zmianach personalnych we władzach Stowarzyszenia odpowiedział SMSem, że wierzy, że rzeczywiste zmiany w SEP nastąpią.

Na Zjeździe został wybrany znaczną większością głosów do GKR nowej kadencji, a na pierwszym posiedzeniu wybrano Go na Wiceprzewodniczącego. Niestety, nie dane Mu będzie działać.

Wiele energii, pracy i zapału włożył Sławek we współpracę z czasopismami sepowskimi. Był członkiem Rady Programowej *Wiadomości Elektrotechnicznych*, a także sekretarzem Rady programowej *Energetyki*. Sprawy poziomu merytorycznego czasopism leżały Mu bardzo na sercu, dlatego często zabierał głos na ten temat na ich łamach.

Jako współpracownik redakcji *Energetyki* imponował swą aktywną postawą i trzeźwym osądem sytuacji. Bardzo krytycznie oceniał prywatyzację polskiego przemysłu elektrotechnicznego, obawiał się, że polski inżynier konstruktor zostanie jedynie wyrobnikiem. Tym swoim obawom dawał wyraz w wielu artykułach i felietonach pisanych na łamach *Energetyki*. Bez fałszywej skromności można powiedzieć, że przyjaźń z czasopismem trwała do ostatnich tygodni przed chorobą.

Był bardzo pracowitym członkiem Stowarzyszenia, upartym w dążeniu do realizacji przyjętych postanowień, koleżeńskim i gotowym do udzielenia pomocy każdemu, kto znalazł się w potrzebie.

Za swą pracę i poniesione zasługi był wielokrotnie wyróżniany. Otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Srebrną i Złotą Odznakę Honorową SEP, Medal prof. Mieczysława Pożaryskiego, Medal Kazimierza Szpołtańskiego, Medal prof. Jan Obrąpalskiego oraz tytuł Zasłużonego Seniora SEP.

Choroba przyszła nieoczekiwanie. Jeszcze nie tak dawno, pod koniec maja 2006 roku, omawialiśmy różne sprawy ze Sławkiem w Zarządzie Oddziału SEP w Gliwicach, snuliśmy różne plany na przyszłość, by po kilku dniach dowiedzieć się, że jest przykuty do łóżka.

Zmarł 13 lipca 2006 roku. Został pochowany w piękny, słoneczny dzień 18 lipca 2006 roku na Cmentarzu Centralnym w Gliwicach, gdzie pożegnała go Rodzina – Żona, Synowie, Synowe, Wnuki i Siostra z rodziną oraz ogromna rzesza Jego kolegów, koleżanek, współpracowników i znajomych.

W imieniu Stowarzyszenia Elektryków Polskich pożegnali Go kol. Tomasz Kołakowski Przewodniczący GKR SEP i były Prezes Oddziału Gliwickiego SEP kol. Tadeusz Lipiński.

Sławek pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako wspa- niały człowiek, uczynny i dobry kolega, którego cechowała przeogromna chęć działania. Bardzo nam będzie brakować kontaktów z Nim, z Jego osądem rzeczywistości. Pozwolimy sobie wyrazić nadzieję, że dobry Bóg znajdzie dla Niego miejsce „na zielonych pastwiskach”, gdzie będzie czekał na spotkanie z nami, którzy zapamiętamy Go na zawsze.

Ludwik Pinko,  
Tomasz E. Kołakowski

## Przemówienie, którego nie zdążyłem wygłosić

SŁAWEK PARTYGA ODSZEDŁ OD NAS.....

Nie będzie to tylko moje odczucie. Czujemy się zawiedzeni Sławku, decyzją Twego losu. Ta, liczna gromada Twoich przyjaciół zdaje sobie sprawę, że oto nie będzie już spotkań z Twoim udziałem.

Nie będzie już wymiany poglądów na temat energetyki, historii naszej umęczonej Ojczyzny, rozmów o naszych dzieciach i wnuczętach, wreszcie pogadań o byle czym, zazwyczaj w wersji humorystycznej.

Los zetknął nasze drogi już w wieku ugruntowanej dorosłości zawodowej. Pierwsze nasze spotkanie miało miejsce na stacji *Widulka*. Nie dało jednak powodu do trwałości.

Propozycja Twoja kontaktu z zagranicznymi partnerami to był początek naszej bliższej znajomości. Były to końcowe lata 80. Przypuszczam, że żaden z nas nie sądził, że był to początek koleżeństwa, a w przyszłości przyjaźni. Przyjaźni praktycznej, w której nie było przyklaskiwania wzajemnego zdania. Często-kroć każdy z nas pozostawał przy swoim poglądzie, a jeden na drugiego się nie gniewał. Co więcej, nie do pomyślenia było, aby to miało wpływ na naszą przyjaźń.

Twoje podsumowanie bywało dowcipne – „już Lenin głosił teorię o harmonijnym współistnieniu różnych systemów”. Przy takiej podbudowie ideologicznej nasze systemy pozostawały trwałe, a nasza przyjaźń też.

Odwiedziliśmy wielu kontrahentów krajowych i zagranicznych służących *ELBUDowi Katowice*. Z Twoją pomocą udało się zawrzeć wiele kontraktów. Chętnie odwiedzaliśmy się i służbo-wo, i prywatnie. Polem wymiany myśli było również nasze Stowarzyszenie Elektryków Polskich, gdzie pełniłeś funkcje we władzach centralnych.

No cóż – nie będzie już naszych dyskusyjnych spotkań przy śledziku w Katowicach bądź pierogach w Gliwicach. Nie będzie spotkań w Ustroniu u państwa Ślebiodów. Nie będzie naszego przekomarzania i snucia myśli co by, gdyby.

Spojrzyj na nas czasem z góry, oceń rzetelnie nasze postęпки i doradz w potrzebie.

Żegnaj Sławku, spoczywaj w spokoju Dobry Człowieku

Karol Szytper